№ 42. **Piątek, dnia 8 Marca 1918 roku.** Rok III.

GŁOS RADOMSKI

Dziennik społeczny, polityczny i literacki poświęcony głównie sprawom Ziemi Radomskiej.

Prenumerata w Radomiu wynosi:
Miesięcznie . . . . 3 k. 30 h.
Z odnoszeniem do domu . 4 k. 30 h.
Na prowincji z przesyłką pocztową:
Miesięcznie . . . . 4 k. 30 h.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska № 46. dom Hempla.
Filja Administracji: Księgarnia Edwarda Suchańskiego.
Redakcja otwarta od 12 do 1 i od 6 do 7 po poł. Administracja od 9 do 12 i od 2 do 5 po poł.
Rękopisów niezastrzeżonych Redakcja nie zwraca.
Numer pojedyńczy 20 halerzy.
Głos Radomski nabywać i prenumerować można we wszystkich Księgarniach, w Sklepie spożywczym p. Władysławy Adamskiej, Lubelska № 72; w Składach Win i Towarów Kolonjalnych: M. Paschalskiego, ulica Warszawska; Grajnerta, ulica Skaryszewska № 16; J. Nitkowskiego, róg ul. Długiej i Szerokiej.

Cena ogłoszeń:
Na I str. wiersz garmontowy 2 k. — h.
„ III „ „ petitowy . . 1 „ 20 „
„ IV „ „ „ . . — „ 60 „
Drobne za wyraz . . . . . — „ 20 „

Z posiedzenia Rady Miejskiej.

(Sprawa elektrowni. Magistrat kontrybucji nie zapłaci! Aresztowanie radnego. Interpelacja o uwolnionych milicjantów. Sprawy drobniejsze).

Ostatnie posiedzenie Rady Miejskiej zagajone jak zwykle przez Prezyd. miasta poza szeregiem spraw drobniejszych miało parę momentów wybitniejszych. Po uczczeniu przez powstanie ś. p. Widlińskiego, radnego i rajcy i zakomunikowaniu, że na opróżniony mandat radnego wchodzi zastępca p. Mendel Horowicz, oraz po uwiadomieniu Rady o żądaniu władz okupacyjnych przedstawieniu regul. Biura Pośred. Pracy, a nadto zakomunikowania Radzie, że z przejściem aprowizacji miejskiej pod zarząd wojskowy z powodu likwidacji P. C. H. racja mąki zmniejsza się do 133 gr. na osobę, — dłuższą dyskusję wywołało odczytanie dwuch komunikatów od c. i k. przymusowego Zarządu Elektrowni miejskiej w sprawie konieczności podwyższenia dotychczasowej opłaty za światło.

Wychodząc z zasady, że sprawa ta z uwagi na ewentualność pozostawienia miasta i mieszkańców bez światła, winna być rozpatrzona szczegółowo Prezydent proponuje wybranie Komisji, przeciwko czemu oponuje cały szereg mówców, skutkiem czego wniosek ten przy głosowaniu został odrzucony.

Drugim „punktem ciężkości" była sprawa nałożenia na miasto przez władze kontrybucji, przyczym prezydent komunikuje, że Magistrat zapłacenia kontrybucji tej odmówił.

Następnie zabrał głos wice-prezyd. Dębowski w kwestji uniezależniania się miast od Sejmików. na skutek jakich to wywodów wybrano specjalną Komisję dla wypracowania odpowiedniego w tym względzie projektu.

Następnie w sprawie budżetu szkolnego uchwalonego na rok 1917/18 w wysokości 409 tys. kor., radny Borek występuje z wnioskiem, aby dodatek drożyźniany w sumie 39 tys. kor. dla nauczycielstwa miejscowego powiększyć, odesłano do Komisji finansowej.

Następnie na porządku dziennym znalazła się interpelacja w sprawie uwolnionych ze służby milicjantów, przyczym prezydent wyjaśnia, że milicjanci ci zostali uwolnieni wedle wszelkich zasad prawnych i regulaminowych, przeciwko czemu oponuje rad. Biniaszewski.

Pozatym załatwiono szereg drobniejszych spraw jak: projekt podatku od szyldów, sprawę rachunku Magistratu z Gminą żydowską, rachunków szpitala św. Kazimierza i żydowskiego, oraz wybrano sekretarzy Rady w osobach radnych: Borka, Sipowicza, Tylińskiego, Zarzyckiego i Adlera.

Posiedzenie zakończono o godz. 10 wieczorem.

Sytuacja polityczna w Warszawie.

Z Warszawy donoszą:

Sytuacja polityczna w dalszym ciągu niewyjaśniona. Pogłoski z dni ostatnich pozostają w jawnej sprzeczności z pewnymi planami czynników niemieckich w sprawach polskich. Z jednej strony mowa hr. Hertlinga, stwierdzająca w formie stanowczej, że przy regulowaniu granic Polski rząd niemiecki wystąpi tylko z żądaniami, podyktowanemi przez konieczności wojskowe, (luka cenzuralna) z drugiej zaś — władze wojskowe niemieckie czynią Polsce propozycje tworzenia armji. Propozycje te mają być w związku z omawianą rzekomo przyszłą unią Polski z Litwą. Jak więc pogodzić te wykluczające się prawie zapowiedzi?

W kołach politycznych poglądy co do podnoszonych przez hr. Hertlinga „konieczności" militarnych nie są ustalone. Rozumieją to ludzie, że enuncjacja ta, to program kwatery głównej w sprawie granic wschodnich Prus, (luka cenzuralna) Stanowisko prasy hakatystyczno-junkierskiej i jej wyzywający a pewny siebie ton, jest ilustracją, która daje dużo do myślenia, (luka cenzuralna).

Niektórzy jednak sądzą, że (luka cenzuralna) hr. Hertlinga miał na celu wpłynięcie na złagodzenie stanowiska Polaków w rokowaniach pokojowych. Wynikałoby więc, że w obecnych rokowaniach polsko-niemieckich groźba wyrównania „linji strategicznej" ma odgrywać rolę hamulca naszych żądań.

Obecnie, gdy sytuacja polityczna jest w dalszym ciągu niewyjaśniona, trudno orzec, co z tych domysłów ma pozory prawdopodobieństwa. Wiadomo tylko, że propozycje niemieckie rozważane są obecnie przez Radę Regencyjną. Najbliższe dni wniosą więc światło w tę, dotychczas niewyjaśnioną dziedzinę.

Polska praca państwowa znajdzie się również pod wpływem obecnej sytuacji politycznej. Gabinet przejściowy jest koniecznością. Nikt nie wierzy, aby się długo miał utrzymać. Z chwilą wyjaśnienia sytuacji powołany będzie gabinet normalny, polityczny. Co do przyszłego składu gabinetu, odbywa się już obecnie pewna, dość znamienna akcja. Dotyczy ona stanowiska stronnictw prawicy. Zaznaczamy, że z powołaniem przyszłego gabinetu łączyć się będzie w sposób ściślejszy, niż dotąd, sprawa władzy stronnictw i obozów. A wiadomo z doświadczenia, że pod tym względem dzieją się u nas dziwne nieraz niespodzianki. Takich niespodzianek oczekuje Warszawa w najbliższych dniach. Narazie mówić o tym nie będziemy.

Sprawy polskie.

Koło i reforma konstytucji.

W Wiedniu odbyło się pod przewodnictwem wiceprezesa Baworowskiego posiedzenie komisji parlamentarnej Koła polskiego. Ożywione debaty trwały blisko trzy godziny. Omawiano głównie stanowisko Koła polskiego wobec projektu rządu co do reformy konstytucji. W końcu uchwalono, że na posiedzeniu Izby posłów zabierze głos pos. Loewenstein, który oświadczy, że Koło polskie uznaje konieczność reformy konstytucji w tym duchu, by wszystkim narodom, mającym pozostać w Austrji, daną była swoboda rozwoju narodowego. Natomiast oświadczyła się komisja parlamentarna przeciw wspólnej deklaracji wszystkich stronnictw słowiańskich w sprawie reformy konstytucji.

* * *

Dalsze próby porozumienia stronnictw.

W pismach warszawskich czytamy:

W ostatnich czasach odbywają się, jak donosiliśmy, narady różnych stronnictw tutejszych. W następstwie narad tych ustalono, że programowo zachodzi w tej chwili dość bliska zbieżność pomiędzy kierunkami Koła międzypartyjnego a lewicy.

Natomiast pod względami taktycznymi uwydatniły się znaczne rozbieżności. Próby dalszego porozumienia nie są zaniechane.

Zachód przed decyzją.

Wszelkie wiadomości, nie wyłączając nawet komunikatów urzędowych świadczą, że Zachód przygotowuje się do morderczej, kto wie, czy nie rozstrzygającej walki. Działalności bojowe na froncie nabierają z dniem każdym na intensywności, a aczkolwiek komunikaty niemieckie brzmią bardzo oględnie, to jednak wywnioskować można, że armje koalicyjne stosnją tam coraz większy napór.

Bardzo znamiennie brzmi wiadomość, jaką przynosi Biuro Wolffa: Oto komunikat iskrowy z wieży Eiffla z dn. 3 marca usiłuje wywołać wrażenie, jakoby francuzi odzyskali fort de la Pompelle i przywrócili dawną linję frontu. Takie przedstawienie rzeczy —pisze Biuro Wolffa, jest z gruntu fałszywe. Fort opuszczony był przez wojska nasze już w nocy na d. 2 marca w chwili z góry wyznaczonej. Zburzono go tak gruntownie przed opuszczeniem, że przez długi czas nie będzie mógł być przywrócony do stanu obronnego i służyć jako punkt oparcia.

O ruchach strategicznych na froncie zachodnim „Züricher Morgenzeitung" donosi, że ruchome rezerwy francuskie, albo inaczej t. zw. „armja manewrująca" pod dowództwem jenerała Foch, zgromadzona na tyłach poza frontem i składająca się przeważnie ze zwolnionych wojsk frontowych dosięgła wysokości około 400.000 ludzi.

Według sprawozdania „New York Sun", stało na froncie zachodnim dn. 28 lutego 220.000 żołnierzy amerykańskich.

To we Francji. Co do Włoch to korespondenci medjolańscy dzienników „Secolo" i „Corriere della Sera" donoszą, że do włoskiego sztabu jeneralnego wstąpili oficerowie amerykańskiego sztabu jeneralnego. Nie ulega wątpliwości, że Włochy znajdują się w przededniu ważnych wydarzeń.

Co się stanie z Kurlandją?

Według twierdzenia „Lokalanzeigeru" w Kurlandji napotyka się na dwa prądy. Jeden z nich dąży do bezpośredniego włączenia kraju tego do Prus, przyczym cesarz niemiecki otrzymałby tytuł księcia Kurlandji. Kierunek drugi chce utworzyć z Kurlandji samoistne księstwo z niemieckim księciem na czele i militarną zwierzchnością państwa niemieckiego i z cesarzem niemieckim jako naczelnym wodzem. Zdaje się, że ten ostatni prąd jest mocniejszy i weźmie górę.

Kronika wojenna i polityczna.

Pokój z Rumunją bliski.

Jeden z dzienników wiedeńskich donosi na podstawie informacji otrzymanych drogą pośrednią z Londynu, że 2 marca zebrała się rumuńska rada koronna pod przewodnictwem króla, która postanowiła podjąć z mocarstwami centralnymi rokowania o pokój.

Podobnie wiadomości nadeszłe z Berlina stwierdzają, że sprawa pokoju z Rumunją stoi bardzo dobrze. Traktakt pokojowy zostanie podpisany za kilka dni.

Ambasador niemiecki dla Petersburga.

„W. Allg. Ztg." donosi z Budapesztu: „Az Est" donosi z Berlina:

Niemcy zamierzają w najkrótszym czasie zamianować ambasadora dla Petersburga.

Z GODZINY NA GODZINĘ.

Kalendarzyk. *Dziś:* Bł. Wincentego Kadł. B. *Jutro:* Franciszki Rzymianki.

Wschód słońca o godz. 6.35 Zachód o godz. 5.48 Długość dnia godz. 11 m. 13.

Kronika miejska.

Do uczuć obywatelskich! Do redakcji naszej zwrócił się jeden z obywateli naszego miasta w sprawie następującej:

Skłoniony okolicznościami zmuszony jest sprzedać dom, kamienicę dwupiętrową, położoną w centrum miasta. Niechcąc wyrządzić miastu krzywdy pragnie aby posiadłość ta przeszła w ręce polskie—mimo jednak zabiegów w tym kierunku i oświadczenia, że Polakowi gotów jest ustąpić w miarę możności od sumy szacunkowej, dotychczas reflektanta Polaka niema, aczkolwiek żydzi nagabują go usilnie, proponując nawet cenę kupna wyjątkowo wysoką.

A dom sprzedać pan X. musi.

— Co mam czynić? — pytał nas w redakcji.

Szczerze pragnę uchronić posiadłość tę dla rąk polskich, ale nie znajduję na to rady.

Wydaje nam się, że jeśli żydzi ofiarują sumę wyższą, od tej jaką p. X. gotów jest wziąć od Polaka nabywcy, to widocznie interes w kupnie leżyć musi. Czyżby nie znalazł się w Radomiu nikt ktoby interes chciał połączyć z czynem obywatelskim?

Wszak ludzi bogatych, kapitalizujących pieniądz, u nas nie brak.

Jeśli dom pana X. przejdzie w ręce żydowskie to mniejsza odpowiedzialność za czyn ten leżyć będzie na nim, jak na tych, którzyby mogli, a niechcieli uratować cząstki polskiego mienia.

Niech z górnymi hasłami znajdą się i dobre czyny.

Pan X. czeka na ofertę polską!

Zebranie „Odbudowy Kraju". Wczoraj o godz. 8 wiecz. w sali radnych w Magistracie odbyło się zebranie w sprawie odbudowy kraju. Wobec spóźnionej pory szczegółowe sprawozdanie odkładamy na potym.

Niegrzeczni opiekunowie. Kilkakrotnie już dochodziły nas skargi na postępowanie niektórych panów opiekunów dzielnicowych, którzy zgłaszających się interesantów traktują zbyt bezceremonjalnie. Obecnie znów komunikują nam, że jeden z panów opiekunów dzielnicowych przyjmuje naprzykład interesantów, bez względu na płeć... w negliżu.

Wobec tego, że zażalenia takie ze strony publiczności powtarzały się już kilkakrotnie, zwracamy uwagę pp. opiekunom dzielnicowym, że jako płatni urzędnicy, obowiązani są do załatwiania interesantów grzecznie, bez szykanowania ich, funkcje ich bowiem winny polegać na ułatwianiu, nie zaś na utrudnianiu spraw, z jakimi publiczność do nich się zwraca.

Gdyby podobne zażalenia dochodziły nas dalej, zmuszeni bylibyśmy wymienić nazwiska tych mało uprzejmych pp. opiekunów dzielnicowych.

Zmiany w sądownictwie. Wice-prokurator Król.-Polsk. Sądu Okręgowego w Radomiu, p. Michelis, został przeniesiony do Warszawy.

Sprzedaż nieruchomości. Nieruchomość przy ul. Wysokiej nr. 27 od p. Zaremby nabył p. Ludwik Pająk, właściciel fabryki kajetów.

Koncert szkolny. Jak nas informują, wkrótce odbędzie się koncert w szkole p. Gajl, w wykonaniu sił szkolnych.

DLACZEGO?

Dlaczego na ulicy Lubelskiej począwszy od Skaryszewskiej w kierunku Dzierzkowa stale o godz. 7½ do 9 wieczorem są gaszone lampy uliczne pomagając tym sposobem rzezimieszkom do plądrowania mieszkań.

Z ZIEMI RADOMSKIEJ

(Wieści i Korespondencje).

Protest Sandomierski.

Rada m. Sandomierza przyjęła następującą uchwałę:

„Na mocy traktatu, zawartego pomiędzy państwami centralnymi a Ukrainą w Brześciu Litewskim, Ziemia Chełmska i Podlaska, które swą polskość stwierdziły potomkami własnej krwi, zostały od Polski oderwane.

Nie uszanowano ani półwiekowego męczeństwa ani wielokrotnych oświadczeń ludności, ani prawa narodów o stanowieniu o sobie, prawa ogłoszonego przez same państwa, zawierające powyższy układ. My przeto Rada królewskiego miasta Sandomierza, łącząc się w uczuciu grozy i bólu z całym narodem, niniejszym przeciwko układowi brzeskiemu protestujemy, oświadczając, iż akt ten, jako zawarty wbrew woli Narodu, mocy moralnej i prawnej nigdy mieć nie może i nie będzie. Jako wyraz protestu składamy nasze mandaty".

Koncesja na sól.

W Opocznie wydano koncesję na sprzedaż soli: Orenbachowi, Rubinowi i Weintokowi.

Przykład maluczkich!

Od dziatwy szkolnej w Kowali, otrzymujemy z prośbą o zamieszczenie następujący list. Jest on tak wymowny, że komentarzy nie potrzebuje: mówi sam za siebie.

To dziecięce pisanie brzmi jak poniżej:

Kochani Koledzy i Koleżanki szkół wiejskich!

Przez tę nieszczęsną wojnę powstaje na świecie coraz większa drożyzna, większy głód i nędza. My dzieci wiejskie, jeszcze tak wielkiej biedy nie doznajemy, bo mamy, dzięki Bogu, jeszcze w co się ubrać i co do ust włożyć. Ale nasi koledzy i koleżanki w miastach, to podobno nagie i głodne umierają w ostatniej nędzy. Otóż aby im (dopomódz w tej ciężkiej dla nich doli przesyłamy im dzisiaj 70 kor. 16 hal. i 29 rb. 5 k., które zebraliśmy między sobą w szkole i od dobrych ludzi po kościołem w pierwszą niedzielę postu. Ta jednak skromna nasza ofiara dla nich wydaje się kroplą w morzu, wydaje się niczem, gdy się pomyśli, że tych obdartych, głodnych kolegów i koleżanek miejskich jest bardzo dużo—bo całe tysiące. Prawdziwej pomocy doznaliby oni dopiero wtenczas, gdyby wszystkie dzieci polskie każdej szkoły wiejskiej, jak Polska długa i szeroka, pośpieszyły im z pomocą. Dletego to dzisiaj zwracamy się do Was, Kochani Koledzy i Koleżanki, z gorącem wezwaniem, z serdeczną prośbą: „Ulitujmy się wszystkie nad biednemi dziećmi miejskiemi! Zechciejmy poprosić rodziców naszych i wszystkich dobrych ludzi o grosze dla nich! Wszak to przecież oni nasi koledzy i koleżanki, to nasi bracia i siostry Polacy i Polki — oni i my. to jednej Matki Polski dzieci!

Oby wszystkie szkoły wiejskie posłuchały naszego wołania, aby uratowane zostało zdrowie i życie tysiącom tych biedaków, a Polska by się nami cieszyła, i Pan Jezus by nas więcej pokochał i sowicie by nam się kiedyś może odpłacił za tę naszą małą ofiarę.

Kowala, dn., 6 marca 1918 r.

Uczniowie i uczenice III i II oddziału szkoły w Kowali:

J. Jabłoński, J. Farbiś, Wł. Socha, St. Zaborski, St. Osiński, J. Płokita, J. Wątły, J. Domagała, St. Ziółkowski, Fr. Kwiatkowski, J. Woźniak, J. Pielas, J. Ziółkowski, St. Grzegorzewski, J. Włoskowiczówna, Z. Cieślakówna, J. Grzybówna, M. Orzechowska, Fr. Smorągiewiczówna, J. Włochowiczówna, Z. Farbisiówna, M. Podrygałłówna, K. Woźniakówna, H. Jabłońska, J. Banaszkiewicz, J. Borkiewicz, St. Drożdż, J. Drożdż, A. Derleta, St. Deja, Wł. Szałkiewicz, J. Woźniak, R. Woźniak, J. Banaszkiewicz, Wł. Figarski, J. Woźniak, St. Woźniak, J. Świątek, J. Janczyk, A. Skarbikówna, St. Włoskowiczówna, Z. Grzybówna, H. Burska, J. Łużyńska, W. Grzybówna, M. Figarska, S. Woźniakówna, A. Woźniakówna, Z. Matracka, A. Bąkówna, S. Stanikówna, R. Matracka, S. Grzybówna.

Z KRAJU.

Powrót uchodźców i żołnierzy.

Wobec spodziewanego po zawarciu pokoju z Rosją masowego napływu do Warszawy naszych rodaków—uchodźców i b. żołnierzy armji rosyjskiej, magistrat m. Warszawy rozważał sprawę zorganizowania akcji kwarantannowej, zabezpieczającej miasto od zawleczenia chorób nagminnych oraz wenerycznych.

Nieliczni jeńcy, którzy już wrócili, są brudni, głodni, niemal nadzy i bez dachu.

Wyroki w Łodzi.

Pisma warszawskie donoszą: Prezes Rady Miejskiej, inż. T. Sułowski, został przez władze niemieckie skazany na rok więzienia, a radny Antoni Remiszewski, inspektor szkolny okręgu łódzkiego na cztery i pół lat więzienia.

Inż. T. Sułowski, skazany na więzienie, został zwolniony za kaucją 20,000 marek.

BISKUPI POLSCY DO OJCA ŚW.

Episkopat polski wystosował—jak się dowiadujemy—zbiorowe pismo do Ojca św. w sprawie oderwania ziem chełmskiej i podlaskiej. Ks. ks. biskupi przypominają w tym piśmie wierność ludu tych ziem dla Kościoła, ludu, który dla swej wiary poniósł w ostatnich dziesiątkach lat tyle tak krwawego męczeństwa, a przez to stał się tym więcej umiłowanym przez Stolicę św. Dalej przedstawiają niebezpieczeństwa, na jakie właśnie ten lud tak zasłużony miałby być wystawiony, gdyby miał znowu po tym pokoju popaść pod panowanie schizmatyckie lub też być wystawiony na przewroty religijne i społeczne, jakie trawią na nieszczęście dzisiejszą Ukrainę.

Przytaczając daty statystyczne, które wykazują, jak znacznie większą jest w tych ziemiach ilość ludności katolickiej, odwołuje się to pismo do świadectwa, złożonego przez lud tamtejszy w czasie chwilowej wolności religijnej w Rosji, kiedy tak gromadnie wracały tam właśnie rzesze przymuszonych przez rząd do schizmy na łono Kościoła łacińskiego. W końcu proszą polscy ks. ks. biskupi Ojca św. o pomoc i wzięcie pod szczególną opiekę tego ludu, tyloma już nieszczęściami dotkniętego.

Wokoło wojny.

Przeciw traktatowi brzeskiemu.

Prasa koalicyjna żywi nadzieję, że konsulowie francuscy i amerykańscy, którzy z Kijowa i z innych miast przybyli do Moskwy, zdołają tak wpłynąć na opinję publiczną, aby zwołany na d. 12-ty marca do Moskwy powszechny kongres „sowietów" ogłosił traktat brzeski za nieobowiązujący. Wątpliwe jest jednak, czy uchwała tego rodzaju byłaby w stanie coś zmienić w sytuacji ogólnej wobec absolutnej niemożności ponownego zorganizowania rosyjskiej siły zbrojnej.

Pośrednictwo Papieża.

Papież udzielił posłuchania deputacji rządu finladzkiego, która prosiła o nawiązanie bezpośrednich stosunków republiki fińskiej ze Stolicą Apostolską. Papież wyraził z radością gotowość wypełnienia życzeń. Delegaci konferowali następnie sekretarzem kardynałem Gasparim.

WOJNA.

Komunikat urzędowy niemiecki.

ZACHODNIA WIDOWNIA WOJNY.

Na wschodnich wzgórzach nad Mozą przez cały dzień gwałtowna walka ogniowa. Znaczne oddziały francuskie wieczorem ruszyły do ataku na nasze stanowiska na wschód od Mouilly. Zostały odparte kontratakiem. Także na froncie lotaryńskim i w środkowych Wogezach panowała wczoraj większa działalność bojowa.

Pierwszy jen. kwatermistrz Ludendorff.

NOWINY ZE ŚWIATA.

Jak długo powinien żyć człowiek? Na to interesujące pytanie odpowiedzieli uczeni francuscy Buffon i Cuvier tak: Każde zwierzę ssące żyje 4—5 razy tak długo, jak rośnie. Ponieważ człowiek rośnie przeciętnie do 20 roku życia, przeto powinien żyć 80—100 lat. Niestety u nas bardzo niewiele osób dochodzi i tego niewielkiego kresu życia, a osoby przekraczające go są unikatami.

Nie ulega wątpliwości, że długowieczność jest w większości wypadków odziedziczona; są rodziny, które żyją dłużej, inne zaś krócej. Pewną jednak również jest rzeczą, że i sam sposób życia, zawód, warunki zewnętrzne, mają wpływ decydujący na długość życia. Należy wogóle żyć wodle praw natury, unikać nadużycia w jakimkolwiek kierunku, szukać przyjemności na łonie natury, odświeżającej i krzepiącej umysł i ciało człowieka. Ruch na świeżym powietrzu, pogoda, spokój ducha i praca, przynosząca zadowolenie wewnętrzne, sprzyjają długowieczności. Najwięcej skracają nam życie alkoholizm i choroby weneryczne, ponieważ wywierają wpływ wysoce szkodliwy na serce i naczynia krwionośne, od których zależy właśnie długość naszego życia.

Lekarze zwrócili w ostatnich czasach uwagę na smutny fakt, iż obecna wszechświatowa wojna, wywołująca znaczne podrażnienie nerwowe, niepokój i trwogę w wielu umysłach, sprzyja przedwczesnemu starzeniu się i nagłej śmierci u ludzi w sile wieku, wskutek paraliżu serca.

Odpowiedzi od Redakcji.

Pan Mikołaj K. w S. Dziękujemy za uznanie, miły dowód którego zachowujemy sobie w naszej tece redakcyjnej, ale nie chcemy by powiedziano o nas w myśl ludowego przysłowia: „każda sroka swój ogonek chwali".

OGŁOSZENIA DROBNE.

Zgubiono legitymację wydaną przez Magistrat Radomski d. 25/VIII-17 r. za № 9420, na nazwisko Borensztejna Natana.

Zgubiono legitymację wydaną przez Magistrat Radomski d. 27/VIII-17 r. za № 9451, na nazwisko Herszenhorna Lejzora.

Zgubiono legitymację wydaną przez Magistrat Radomski dn. 23/4-17 r. za № 2525, na nazwisko Szrek Ryfki.

Redaktor: Czesław Xawery Jankowski. Druk J. Grodzicki i S-ka—Radom. Wydawca: Edward Suchański.

Za pozwoleniem cenzury wojennej.